

Czarnecki, Stanisław

Z historii nauk geologicznych na Słowacji

Kwartalnik Historii Nauki i Techniki 23/3-4, 811-813

1978

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej Bazhum, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych tworzonej przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie ze środków specjalnych MNiSW dzięki Wydziałowi Historycznemu Uniwersytetu Warszawskiego.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.



ny domek, specjalnie niegdyś budowany jako miejsce zbiorów Linneusza. Szwedzi z melancholią wspominają losy zbiorów przyrodniczych, które z tego muzeum wywędrowały do Londynu, do Burlington House, siedziby Linnean Society of London. W Hammarby godne uwagi są rodzinne portrety Linneusza oraz inne pamiątki.

Bogatsza w pamiątki jest rezydencja Linneusza w Uppsali i zabytkowy Ogród Botaniczny. Uczestnicy Sympozjum, oprócz zwiedzania obu domów Linneusza (w Hammarby i Uppsali), odbędą wycieczki „śladami Linneusza”. Biblioteka Uniwersytecka w Uppsali zorganizuje dwie wystawy, ilustrujące stan botaniki przed Linneuszem i po Linneuszu. Zapowiedziane jest wydanie książki pamiątkowej. Telewizja szwedzka wyprodukowała film o Linneuszu.

W uroczystościach jubileuszowych wezmą udział przedstawiciele nauki z wielu krajów świata. Referaty pochodzą od autorów z Anglii, Niemiec, Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej i Związku Radzieckiego.

Henryk Bukowiecki
(Warszawa)

Z HISTORII NAUK GEOLOGICZNYCH NA SŁOWACJI

Pod powyższym tytułem w dniach 27 i 28 IV 1978 r. odbyło się w schronisku w pobliżu Bańskiej Szczawnicy na Słowacji seminarium, zorganizowane przez miejscowe Słowackie Muzeum Górnicze i Sekcję Historii Gospodarczej oraz Sekcję Historii Nauki i Techniki Słowackiego Towarzystwa Historycznego.

Bańska Szczawnica, stare miasto górnicze, siedziba pierwszej na świecie wyższej szkoły górniczej (Bergakademie) utworzonej w 1763 r. i czynnej do 1918 r., a następnie od 1927 r. — pierwszego słowackiego ośrodka badań geologicznych, jakim było Muzeum Górnicze im. Dioniza Štura, staje się obecnie poważnym ośrodkiem badań nad historią górnictwa i geologii. Inicjatywę rozwoju tej dziedziny badań podjął wicedyrektor Muzeum Górniczego — I. Herčko, a omawiane Sympozjum jest już drugim, zorganizowanym przez niego przeglądem badań nad historią geologii i górnictwa w Słowacji.

W Sympozjum uczestniczyło około 30 pracowników różnych ośrodków badawczych i muzeów z terenu Słowacji oraz czworo gości zagranicznych z Polski i ZSRR. Wygłoszono 14 referatów i komunikatów naukowych o bardzo zróżnicowanej tematyce. Dwa z nich dotyczyły zagadnień ogólnych i metodologicznych. Prof. W. W. Tichomirow z Moskwy przedstawił swe poglądy na rozwój nauk geologicznych w okresie dwóch wieków ich istnienia. Z. Martini z krakowskiego Muzeum Geologicznego PAN ukazała znaczenie kolekcji geologicznych jako jednego ze źródeł w badaniach historycznych. Wobec nieobecności autorki referat jej został odczytany.

Dość znaczną grupę stanowiły referaty o wybitnych przyrodnikach działających w Słowacji. I. Herčko i M. Hock ze Słowackiego Muzeum Górniczego przedstawili prace naukowe profesora tamtejszej Akademii Górniczej w dwudziestych latach XIX w., wybitnego chemika i mineraloga — A. Wehrle, a ponadto sam I. Herčko omówił prace geologa górniczego Ludovita Cseha, działającego w Szczawnicy na przełomie XIX i XX w. Był on autorem oryginalnej metody kartograficznej — wykonywania map górniczych w terenach rudonośnych. N. N. Barchatowa z Leningradu zreferowała listy „ojca słowackiej mineralogii” K. A. Zipsera — odnalezione w archiwum Petersburskiego Towarzystwa Mineralogicznego. Pracownik Słowackiej Akademii Nauk — L. V. Prikryl — mówił o życiu i dorobku naukowym geologa górniczego Ch. W. Fuchsa z Levoče. Fuchs dzieciństwo spędził we Lwowie, a następnie w różnych miastach Słowacji. W 1832 r. ukończył Akademię Górniczą w Szczawnicy, następnie pracował jako geolog w okolicach Wenecji, na terenie Banatu i w Serbii, gdzie aż do śmierci w 1853 r. kierował górnictwem.

Pracownik Muzeum Monet i Medali w Krenicy — L. Jasenak — mówił o kontaktach znakomitego badacza flory Słowacji, archeologa i twórcy Słowackiego Muzeum Górniczego — A. Kmeta — ze słowackimi geologami. Dwa referaty traktowały o wkładzie zagranicznych geologów w poznanie geologii Słowacji. S. Czarniecki z Krakowa przedstawił materiały do historii takich badań prowadzonych przez L. Zejsznera w pierwszej połowie XIX stulecia, a J. Jantsy — z Geofondu w Bańskiej Szczawnicy — omówił relacje o rudonośnym rejonie Słowacji w dziele F. S. Beudanta z 1822 r. i o jego podróży na Węgry. Pierwszy z tych referatów ilustrowała niewielka wystawa, na której ukazano publikacje Zejsznera, dotyczące terenów Słowacji, pamiątki po nim i prace o tym pierwszym polskim geologu terenowym.

Dzieńmi instytucjonalizacji badań geologicznych dotyczyły referaty: S. Buzalki — z bańsko-szczawnickiego Archiwum Górniczego — o wkładzie Wiedeńskiego Instytutu Geologicznego w badania złóż okolic Bańskiej Szczawnicy i R. Maguli — pracownika Muzeum Techniki w Koszycach — o metodach poszukiwań złóż rud w rejonie spisko-gemerskim w latach 1850—1950. Wreszcie ogólny pogląd na rozwój instytucji geologicznych w Słowacji po roku 1918 przedstawił L. Ivan, były dyrektor Instytutu Geologicznego w Bratysławie.

Referaty cechowała na ogół duża dokładność w przedstawianiu realiów, a niekiedy aż zaskakująca rozległość badań dla ustalenia pewnych, pozornie mniej istotnych elementów. Ś. Buzalka dał na przykład w swej pracy rozległy obraz tworzenia i pierwszego okresu działalności Wiedeńskiego Instytutu Geologicznego, jaki trudno by znaleźć nawet w opracowaniach austriackich. Ciekawe są pewne paralele w rozwoju prac i w losach mało w Polsce znanych badaczy słowackich z naszymi. Tak np. działalność A. Kmeta ma wiele elementów zbliżających tę postać do K. Kluka, a w pewnym stopniu również S. Staszica.

Co jednak szczególnie uderzało w tych referatach słuchacza z Polski, mającego nieraz okazję do udziału w podobnych sympozjach związanych z rocznicami lub innymi wydarzeniami w naszym kraju? Przede wszystkim niemal zupełny brak akcentów panegirycznych i gloryfikacji osób czy instytucji. Nie były to referaty „ku czci”, lecz relacje uwzględniające zarówno osiągnięcia, jak i błędy, dążące do zachowania proporcji i nie usiłujące wykazać, że aktualny bohater winien być uznany za poprzednika Linneusza, Darwina czy Lyella. Ilustruję to przykładem. W referacie o pracach A. Wehrlego znalazła się wzmianka, że w 1822 r. podjął on próby przystosowania nafty do oświetlenia i przedstawił nawet odpowiedni memoriał w tej sprawie. Nie uzyskał jednak zadowalającego rezultatu, a prelegenci wcale nie usiłowali dodać do listy jego osiągnięć, wątpliwego tytułu prekursora oświetlenia naftowego.

Druga, nie mniej sympatyczna cecha referatów, dyskusji i atmosfery całego Sympozjum — to forma stosunków wzajemnych w obrębie grupy pracowników naukowych, reprezentujących bardzo różnorodne placówki a nawet dziedziny badań. Uderzała ogólna życzliwość, chęć pomocy, ułatwienia w pracy zarówno w odniesieniu do poszczególnych osób, jak i placówek, które były reprezentowane. Dotyczyło to tak informacji o materiałach, źródłach historycznych czy potrzebnych opracowaniach, jak i pomocy w ich udostępnianiu. Przyczyną takiej, dosyć egzotycznej dla nas postawy dostrzega się nawet przy tak krótkim zetknięciu ze słowackim środowiskiem historyków nauki i techniki. Przedmiotem ich zainteresowania, a przede wszystkim i pasji jest wyjaśnianie określonego problemu naukowego i rozszerzenie poznania. Sprawy ambicjonalne, czy administracyjno-organizacyjne mają na ogół znaczenie podrzędne.

Nie brakło, oczywiście, informacji o kontaktach z badaczami polskimi z różnych epok — jak S. Staszic, L. Zejszner czy W. Goetel. Ten ostatni — jeszcze jako młody,

zapalony geolog — około 1916 r. zainspirował proboszcza z miejscowości Hybe, Sinkowicza, do zajęcia się paleontologią, w wyniku czego stał się on pierwszym słowackim badaczem w tym zakresie.

W drugim dniu obrad uczestnicy mieli możliwość zapoznania się ze Słowackim Muzeum Górniczym w Bańskiej Szczaownicy. Posiada ono pięć działów: mineralogiczny, historii górnictwa, etnograficzny, historii walk z nawałą turecką i organizowany obecnie ogromny skansen budownictwa górniczego. Od czasu, gdy miałem możliwość oglądać je po raz pierwszy (przed dwudziestu laty), Muzeum rozwinęło się ogromnie. Przybyło wiele eksponatów, stworzono nowe ekspozycje w pięknych zabytkowych budynkach. W tymże czasie u nas całkowicie podupadło pięknie rozwijające się Muzeum Górnicze w Sosnowcu, zamknięta została ekspozycja historii górnictwa żelaza w Muzeum Okręgowym w Częstochowie, a w Wieliczce nadal tysiące zwiedzających musi podziwiać żałosne krasnoludki i inne podobne rzeźby z soli miejscowych wytwórców. Los wielu innych muzeów i zbiorów geologicznych musi również budzić niepokój. Można natomiast przypuszczać, że już wkrótce Bańska Szczaownica zajmie poczesne miejsce wśród europejskich ośrodków badań nad historią górnictwa i geologii.

Stanisław Czarniecki
(Kraków)

SYMPOZJUM HISTORYKÓW FARMACJI W NRD

Trzecie z kolei sympozjum w NRD, poświęcone tym razem omówieniu dyplomowego i podyplomowego wykształcenia farmaceutów w Niemczech Wschodnich w XIX i XX w. — jako przyczynek do rozwoju farmacji naukowej — odbyło się w dniach 7—9 IV 1978 r. w Erfurcie. Osiem referatów dotyczyło tematu głównego. Zreferowano wykształcenie? w instytutach prywatnych jeszcze w XVIII w. (H. R. Abe) i w uczelniach wyższych przed wprowadzeniem oficjalnego studium farmaceutycznego (J. Schröder), rozwój takiego studium w Halle (W. Piechocki) i w Lipsku (E. Mayr), sprawę dopuszczenia kobiet do zawodu aptekarskiego w 1897 r. (H. H. Froböse), aptekę Trommsdorffa jako ośrodka szkoleniowego (A. Säubert) i wypadek powołania inspektora aptek w 1850 r. (H. Hellmuth). Dalszy referat (H. Wollmanna — profesora z Greiswaldu) przedstawiał kierunki rozwoju studiów farmaceutycznych po 1945 r. Trzeba tu dodać, że dotychczasowych 6 ośrodków kształceniowych w NRD, które stanowiły sekcje przy wydziałach przyrodniczych, scalono ostatnio w 3 studia uniwersyteckie (Berlin, Greifswald, Halle). Sytuację nauczania farmacji na Węgrzech w XIX w. przedstawił P. Szigetvary.

Poza tematyką główną poruszono stosunek farmacji do filozofii (P. W. Ruff) i rozwój farmacji wojskowej (H. Löhr). Dwa referaty (H. J. Seidlein i R. Schweiberger) wytyczały zakres i program przedmiotu historii farmacji, który dopiero teraz ma być wprowadzony do studiów farmaceutycznych. Referat W. W. Głowackiego dotyczył zaginionego łacińsko-niemiecko-polskiego słownika farmaceutycznego, który ok. 1676 r. zestawiał Jerzy Felckel w śląskim Brzegu.

Sympozjum zorganizowała Sekcja Historii Farmacji przy Towarzystwie Farmaceutycznym w NRD pod przewodnictwem dr. Jurgensa Schrödera z Berlina, która obchodziła właśnie 10-lecie swego istnienia. Na obrady zostało zaproszonych dwóch historyków farmacji z Węgier, jeden z Czechosłowacji i dwóch z Polski (dr W. Szczepański i niżej podpisany).

Uczestnicy sympozjum zwiedzili także zbiór farmaceutycznych okazów muzealnych, wystawionych w Museum für Thüringer Volkskunde. Zbiór ten, który w przyszłości ma stanowić część stałej ekspozycji muzeum, dotyczył głównie pamiątek